

Prowadzili już różnicą trzech bramek

Data publikacji: 2.09.2021 21:00

Szok i niedowierzanie w Werk Arenie. Mistrzowie Czech rozegrali pierwsze spotkanie przed własną publicznością w ramach tegorocznej edycji Hokejowej Ligi Mistrzów, ale Stalownicy roztrwonili trzybramkową przewagę i po trzech meczach nadal pozostają bez punktu w grupie F.

Aron Chmielewski wpisał się na listę strzelców, podwyższając prowadzenie Stalowników na 2:0

Powrót do składu Milosa Romana oraz Arona Chmielewskiego, szybkie otwarcie wyniku za sprawą Davida Kofrona i prowadzenie 3:0 po pierwszej tercji. Mało kto mógł się spodziewać, że Stalownicy zdołają jeszcze przegrać dzisiejsze starcie z Fribourgiem.

Szwajcarzy zdołali odrobić straty w drugiej tercji, a tuż na początku ostatniej odsłony objęli prowadzenie za sprawą Raphaela Diaza. Niestety, Stalownicy dążyli do wyrównania, ale to im się nie powiodło i trzy punkty powędrowały na konto gości, którzy jak dotąd jeszcze nie zawahali i z dziewięcioma oczkami są na czele grupy F. Z kolei hokeiści spod Jaworowego nadal czekają na pierwszą zdobycz i w najbliższą sobotę (tj. 4.09) ponownie wystąpią w Werk Arenia, a do Trzyńca przybędą hokeiści Leksands.

- Wysła nam pierwsza tercja, zarówno jeśli chodzi o grę, jak i wynik. Byliśmy zdecydowanie lepsi - przyznał Ales Kratoska, asystent Vaclava Varadi. **- Od drugiej odsłony to już nie był występ, jaki sobie zakładaliśmy. W sobotę powinniśmy się zaprezentować jak w pierwszej tercji** - dodał.

ap